

Quebonafide, Kyrie Eleison (ft. Guzior, prod. Ka-M)

[Guzior:]

Podążam za impulsami najpewniej,
Choć we mgle podążam tam, gdzie głos skądś woła
Wciąż idę za nim, muszę dotrzeć, zanim spłonie całkowicie, bo to noc w noc pożar
Te czarne dziury są powypalane jointami,
Wiesz, mamy w końcu kosmos w głowach
A moje skille są jak moje źrenice - rosną w oczach
Wewnętrzny barometr, czy ciśnienie jest mi znajome - znowu więcej widzę
Czuję jakbym leciał balonem - każdy kolejny spalony worek, jestem wyżej
I widzę zdania, przypisuję je jak z nagrania,
Nie krzyczy głos, a przester słyszę
Mogą mnie ściągnąć już jedynie na dysk
Bo tej ziemi już nigdy być nie chcę bliżej
Szukasz sensu - nie tu, zostały domysły mi, przez które w chuj
Próbuję ogarnąć umysłem ten ogrom, którym niby steruje Bóg
Ziemia się kręci coraz szybciej,
Jeżeli podskoczę w tej chwili, to mi się przesunie grunt
W ogóle chyba już latam, bo przeszedłem tyle, że nie czuję nóg

Kyrie eleison /8x

Jakbym grał na bramce - ciągły balans po jebanej linii
Mylę Fauna z Faustem, odtwarzam tylko role chwili
Traktuję cię jak abstrakcję, ważne co, nieważne jak
Nie obrażę się, jak zaśniesz przy nim, właściwie zaraz zasnę... sam
A co, jak nazajutrz wygnają nas z rajku? Skończymy na skraju jak blask gwiazd
Łapię ciśnienie, bo za dużo barów w tym mieście nie daje mi spać
A każde z ich słów znów otwiera mi w kieszeni nóż już
Nie wiem, czy bardzo się boję, za bardzo się boję,
Czy zgrzytam zębami przez mróz, mów
Jestem sztucznym wytworem, wolnym masonem, startym symbolem
Sam wybiorę, jak już wyzwolę się przez skandale
Jestem sumą atomów, elektronów i radu
Lubię mówić, czym jestem, tak nam dopomóż, właśnie myślałem o... zgaduj

Kyrie eleison /8x

Zostałem testerem tylko po to, żeby poczuć, jak smakuje wszechświat
Jestem testerem, zmieniam cele i właśnie próbuję szczęścia
Coś tu nie gra, nie podoba im się moja maestria?
Kilka wniosków z Hegla, pozwól mi rozproszyć po częściach je
Mam to wypisane na palcach - to pożądanie czy urojenie?
Adwokat Diabła, ja tu nie jestem od posądzania o istnienie cię
Czuję się, czuję się, czuję się, czuję, co najmniej najlepiej
Koszmary codziennie mi psują nocę, weź mnie stąd zabierz, nim zdechnę
Harry Angel - to niepewne jak to, co będzie potem
Wzmagam swoją małą litanię, zabawiam się jak Mauretanie
I skradnę im serca i zajmę im miejsca tam, gdzie trafimy na amen